

Cena Kurjera

WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadstawne“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwra-
cają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Honoraty P.
Jutro: Ernesta Prob.
Pojutrze: Hilarego.

Grecko-katolickie:
Anysji M.
Melanii.
1. Siceń 1877.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zające,
kozy, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrze-
wie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 54 m.
Zachód „ o 4 „ 22 „
Barometr 757. Pogoda

Sprawa nauki języka niemieckiego w szkołach średnich.

III. Nie mniej pożądanem byłoby wydanie wskazówek dydaktycznych dla nauczycieli tego języka, nie tylko przez wzgląd na potrzebę jednolitości zasad metodycznych, która to jednolitość w wysokim stopniu ułatwia pracę i nauczycielom i uczniom, lecz także przez wzgląd na to, iż kandydaci zawodu nauczycielskiego nie przynoszą z sobą znajomości praktycznej pedagogiki, lecz każdy z nich własną, mozolną, z licznymi mniej lub więcej udanymi próbami połączoną pracą, zdobywać sobie musi to wszystko, co razem wzięte stanowi takt pedagogiczny. Praktyczna instrukcja byłaby także przydatną dla tych nauczycieli, którzy wprowadzając w życie zasady metodyczne, lecz z braku dostatecznej liczby nauczycieli kwalifikowanych, muszą uczyć języka niemieckiego obok np. matematyki lub historii naturalnej.

Zadaniem tych instrukcji byłoby szczegółowe rozwinięcie planu lekcyjnego, wskazanie części, które w toku nauki przed innymi uwydatnić należy, oznaczenie środków i dróg, teorią i praktyką stwierdzonych, które do wytkniętego celu najłatwiej prowadzą i t. p.

Czy podobne wskazówki zostaną kiedy wydane, o tem można prawie wątpić, gdyż w sprawozdaniu rady szkolnej czytamy, iż instrukcje pozytywne nie są pożądane, o ile, że kępają swobodę nauczyciela w wyborze środków, którymi stosownie do swej indywidualności mógłby działać z większym pożytkiem. Według takiej logiki kilkuletnie próby początkujących nauczycieli, otwierające szerokie pole indywidualnej swobodzie każdego, więcej korzyści przynoszą młodzieży, niż postępowanie, wskazane wieloletniem doświadczeniem starszych i niewzruszonymi zasadami pedagogii!

Innego zdania było ministerstwo, gdyż wydało w roku 1849 i 1884 szczegółowe instrukcje dla wszystkich przedmiotów nauki szkolnej; ale z uwzględnieniem potrzeb gimnazjów niemieckich, więc wskazówki, odnoszące się do języka niemieckiego jako wykładowego, nie mogą być stosowane w szkołach naszych. Nie małą też przysługę oddało ministerstwo szkołom austriackim przez ogłoszenie tych wskazówek. Wiedziało śmiało o tem, że rzekoma oryginalność metody jest wprawdzie arcywygodnym, lecz mimo to pustym frazesem, bo polega na przypuszczeniu, jakoby każdy nauczyciel twórczym duchem był obdarzony, gdy tymczasem jak w każdym innym zawodzie, tak i pomiędzy pedagogami „przerazająca“ większość kroczy niestety drogami, przez pierwszorzędných mistrzów utworowanymi.

Brak stałego, ściśle określonego porządku nauki, objawia się także w podręcznikach, przez władzę do użytku szkolnego aprobowanych. Nie masz między nimi ani śladu tej ciągłości i stopniowania, jakiego wymaga nauka jednolicie według rozumnego planu prowadzona. Nawet pod względem zasad ortografji, nie ma między nimi zgody. Chcąc zatem podnieść stan nauki tego języka w gimnazjach, trzeba przedewszystkiem sprowadzić organiczny związek między podręcznikami dotąd używanymi, tak iżby w wzajemnym ich stosunku widać było plan, z świadomością ostatecznego celu ułożony. Dopóki to nie nastąpi, dopóty wszelkie wysilenia władzy i nauczycieli nie zdołają usunąć zamętu, jaki w nauce tego przedmiotu panuje.

Równie ważną rzeczą jest wybór nauczycieli

języka niemieckiego, gdyż od wprawy dydaktycznej i znajomości przedmiotu, jaką posiada nauczyciel, zależą skutki jego działalności. W tym względzie przy dobrej woli wiele dałoby się zrobić dobrego.

Najpierw potrzebaby postarać się o to, aby liczba nauczycieli języka niemieckiego odpowiadała rzeczywistej potrzebie, której miarą jest ilość godzin wykładowych. Otóż, jakśmy wyżej powiedzieli, dzięki troskliwości władz, gimnazja nasze poświęcają językowi niemieckiemu 35 g. tygodniowo. Gdy zaś etat każdego gimnazjum obejmuje tylko jedną osobę nauczyciela języka niemieckiego, a nauczyciel ten w myśl istniejących rozporządzeń, obowiązany jest udzielać nauki co najwyżej 16 godzin tygodniowo, przeto pozostaje jeszcze godzin 19, które rozebrać między siebie muszą nauczyciele do innych przedmiotów kwalifikowani. Ci mogą wprowadzić, lecz nie muszą władać językiem niemieckim, a znajomości środków metodycznych, których skuteczność tego przedmiotu nauczanie wymaga, najczęściej nie posiadają i posiadać nie potrzebują. Że nauka pod tymi warunkami udzielana, nie wyda zbyt obfitych plonów, to więcej niż prawdopodobne.

Jest tedy obowiązkiem władzy krajowej postarać się o to, aby dla każdej szkoły średniej mianowano drugiego nauczyciela języka niemieckiego. Nie byłoby to nawet połączone z trudnościami: jeżeli bowiem etat nauczycieli stosuje się do ogólnej liczby godzin wykładowych, a w gimnazjach niemieckich składa się z 12 sił, które dzielą się 194 godzinami, to w szkołach naszych, które wykazują 227 godzin tygodniowo, powinien (według rachunku regułą trzech zwanego) składać się co najmniej z 14 sił nauczycielskich, podczas gdy faktycznie składa się tylko z 13. Gdyby więc rada szkolna przedstawiła ministerstwu potrzebę 14. osoby dla każdego gimnazjum i to osoby nauczyciela języka niemieckiego, prawdopodobnie względy oszczędności nie stanęłyby na przeszkodzie temu słusznemu zresztą żądaniu.

Drugą kwestją w tym kierunku stanowi *przygotowanie nauczycieli*. Katedry języka niemieckiego w uniwersytetach naszych zajmują ludzie, którym nikt nie odmówi gruntownej znajomości tego przedmiotu. Mogą więc kandydaci, pilnie słuchający wykładów, nie małe odnieść korzyści i zasady języka niemieckiego z gimnazjum wyniesione rozszerzyć i utrwalić. Aby jednak przyswoili sobie koloryt, właściwy temu językowi; aby biegłość w nim do tego doprowadzili stopnia, na którym poprawne, z świadomością zasad płynące używanie języka odbywa się, rzecz można, bezwiednie; aby wyrobili sobie niezbędne dla przyszłych nauczycieli poczucie ducha tego języka i delikatną czułość na wszelkie jego właściwości, na to nie wystarczy czteroletni kurs w uniwersytecie krajowym odbyty, lecz potrzeba pewien czas przepędzić w uniwersytecie niemieckim.

Że zaś dla kandydatów zawodu nauczycielskiego, rekrutujących się pospolicie z szeregów uboższej młodzieży, pobyt za granicą jest ze względów materialnych jeśli nie zgoła niemożliwy, to z wielu trudnościami połączony, które największy zapał do nauki stłumić mogą, wypadłoby więc oglądać się za środkami, któreby ułatwiły kandydatom gruntowne wykształcenie w języku niemieckim po za granicami Galicji. Któryś z dzienników naszych radził, aby Wydział krajowy ustanowił na ten cel stypendja. Projekt to poniekąd uzasadniony, ale wobec pewnego faktu, o którym autor tegoż projektu, zdaje się, nie wie-

dział — zbyt. Już bowiem przed pięciu laty znalazł się ktoś taki, który się oświadczył z gotowością udzielania stypendjów kandydatom na nauczycieli języka niemieckiego. Rzecz tak się przedstawia.

W roku 1885 wyszło, jak wiadomo, cytowane już wyżej sprawozdanie c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w latach szkolnych 1876—1883. Jest to dzieło z wielu względów bardzo ciekawe. Autor bowiem nie ograniczył się do okresu na tytule wymienionego, lecz cofnął się o lat kilkadziesiąt wstecz, kreśląc już to w tekście już to w uwagach rozległy obraz edukacji publicznej w Galicji.

Nadto zapewne dla porównania naszych stosunków szkolnych z obcymi, wciąga w ramy swego dzieła prawie wszystkie kraje europejskie. Tym sposobem powstała wprawdzie rażąca sprzeczność między treścią, odnoszącą się do szkolnictwa całej niemal Europy, a tytułem dzieła, zapowiadającym obraz czynności, podjętych przez Radę szkolną na polu szkół średnich galicyjskich w przeciągu lat ośmiu: pomimo tego jednak dzieło samo w sobie byłoby bardzo pożądanem źródłem dla przyszłego historyka szkół naszych, gdyby nie ta nieprzebrana moc cyfr i różnorodnych tabel przepłatających tekst, przez które bez zawrotu głowy przebrnąć niepodobna; gdyby sposób przedstawiania rzeczy zalecał się większą przejrzystością, zwięzłością i dokładnością.

Utrzymują bowiem ludzie, ze stosunkami szkół naszych obeznani, iż nie wszystkie zawarte w tem dziele twierdzenia i szczegóły noszą na sobie cechę ścisłej przedmiotowości, a niektóre mają być nawet wprost niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Jeśli to prawda, natenczas braków pod tym względem nie wynagrodzą nader cenne skądinąd wiadomości, jak n. p. że suplenci na początku tego stulecia pobierali połowę, a od 1804 roku dwie trzecie płacy rzeczywistych nauczycieli, że w berlińskim Friedrich-Wilhelms-Gymnasium było w 1883 roku 7 oberlehrerów, albo ile godzin zawiera plan lekcyjny w Reuss-Greiz, Reuss-Schleiz i t. d.

Bez porównania większą odniósłby czytelnik korzyść, gdyby n. p. mógł na podstawie tego olbrzymiego dzieła o 500 stronach utworzyć sobie obraz działalności naszych gron nauczycielskich w kierunku pedagogicznym i naukowym; a prawdopodobnie byłoby o tym przedmiocie nieco więcej do powiedzenia, niż to, co na kilku stronach zawiera sprawozdanie, podając jakoby coś nadzwyczajnego, iż zgromadzenia nauczycieli składają się z dyrektora, profesorów, nauczycieli i suplentów, którzy pobierają płacę, dodatki aktywne, kwinkwenia i t. d.

Otóż w tem to sprawozdaniu kryje się na stronie 102 bardzo ciekawa notatka, umieszczona w kąci pod tekstem po tezach, uchwalonych przez konferencję dyrektorów prowincji saskiej w Prusiech.

Czytamy tam mianowicie, iż pan minister oświecenia reskryptem z dnia 7. czerwca 1881 l. 5.626 z zadowoleniem przyjął do wiadomości doniesienie o zarządzeniach Rady szkolnej, zdających do podniesienia nauki języka niemieckiego w szkołach średnich; prócz tego zaś „oświadczył gotowość udzielania w miarę funduszy kandydatom stanu nauczycielskiego, poleconym przez Radę szkolną krajową, stypendjów po 400 złr. dla kształcenia się w uniwersytecie wiedeńskim na nauczycieli języka niemieckiego“. Stało się to w po-



łowie roku 1881, a więc już przez pięć lat mogli kandydaci korzystać z hojności ministra.

Ilu ich korzystało do roku 1883, nie mówi autor sprawozdania; ilu po roku 1883 można się będzie dowiedzieć chyba aż z następnego sprawozdania, na które prawdopodobnie trzeba będzie jeszcze przez jakiś czas poczekać.

Atoli Szanowna Redakcja mogłaby z łatwością zasięgnąć bliższych w tym kierunku informacji i podać je do wiadomości publicznej, bo przypuścić należy, iż Rada szkolna, tak dbała o język niemiecki, poczyniła zapewne jakieś kroki w tym celu, by dobre chęci ministra przyniosły szkole korzyść; a z drugiej strony nie mało też znaleźć się musiało takich kandydatów, którzy stypendjum o 400 złr. przeniesli nad zmienną płacę „ułamkowego suplenta“.

Te uwagi nasunęły mi się z okazji wniosku o języku niemieckim. Racz je Szanowny Panie Redaktorze przyjąć do wiadomości i uczynić z nich dowolny użytek, jeśli choć w części nie są pozbawione podstawy.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

Jasło 5. stycznia 1887. W. P.

Odpowiedź Redakcji. Na podstawie informacji, zasięgniętej w sferach kompetentnych, oświadczymy, iż dotychczas nie tylko nikt ze stypendjów przez ministra ofiarowanych nie korzystał, lecz nawet mało kto o nich wiedział. Jak się to stało, nie mogliśmy się dowiedzieć; to pewna, iż powodem nie był brak kandydatów.

Zalesienie wydmysk i nieużytków w Galicji.

P. Lettner, naczelny radca lasowy złożył obszerne sprawozdanie z dotychczasowych robót około zalesienia wydmysk. Czytamy tam:

„Po odejściu dnia 1 czerwca 1886 dotychczasowego kierownika robót około zalesienia lotnych piasków i nieużytków w kraju, byłego ck. komisarza leśnego, p. Hołowkiewicza, na miejsce innego przeznaczenia, czułem się obowiązany zwiedzić wszystkie te roboty, aby w każdym razie uzyskać podstawę do skutecznego dalszego kierowania ważnej tej sprawy.

Przedkładałem w załączeniu cztery wykazy teraźniejszego stanu zalesienia lotnych piasków i nieużytków w czterech istniejących w kraju obecnie okręgach roboczych t. j. Niskim, Tarnobrzeskim, Jarosławsko-Cieszanowskim i Jaworowsko-Mościskim.

Zestawienia tych wykazów dokonałem wraz z czterema leśnikami, którym powierzono zalesienie lotnych piasków i nieużytków w okręgach Niskim, Tarnobrzeskim i Jarosławsko-Cieszanowskim, wciągnięto też nowe miejscowości do zalesienia, po części wskutek próśb i dobrowolnego oddania przez

włościan, lichych albo na lotne piaski przekształcających się pastwisk, po części zaś wskutek orzeczeń komisji, przeznaczających dalsze nieużytki i lotne piaski do koniecznego zalesienia.

Przybyłe nowe grunta i konieczność uzupełnienia już ustalonych, ale z różnych przyczyn częściowo zniszczonych, albo niezupełnie udatych kultur wymagają odpowiedniego przedłużenia terminu ukończenia tych robót.

W okręgu Niskim istnieją już zupełnie ustalone i zalesione piaski lotne i nieużytki na przestrzeni 1.301 morgów, jeszcze nie zalesione ale po największej części już ustalone 1.408 morgów, razem 2.709 morgów; dla zupełnego ukończenia zalesienia i ustalenia koniecznego jeszcze potrzeba: kóp łąt 345 po 6 zł. 2.070 zł., fur gałęzi 7.455 po 20 ct. 1.490 zł., nasienia 300 kilo po 2 zł. 600 zł., zatem razem 4.160 zł.

Opierając się na doświadczeniach z lat przeszłych, mniemam, że siły nadzorującego i robotników wystarczają w przecięciu rocznie zaledwie na zalesienie około 200 morgów.

Zalesienie zatem około 200 morgów niezalesionych ale po największej części ustalonych już lotnych piasków i nieużytków w okręgu Niskim wymaga jeszcze 7 lat.

Dzieląc cały ogół kosztów zalesienia obrachowany na 4160 zł. przez liczbę 7 lat, otrzymujemy za dodaniem jeszcze rocznie 100 złr. na zapłacenie pomocników przecięciową roczną kwotę 700 zł. niezbędną subwencji.

W okręgu tarnobrzeskim zawierają według załączonego wykazu zupełnie już ustalone i zalesione grunta lotnego piasku i nieużytków 494 morgów, jeszcze nie zalesione, po największej części już ustalone 618 morgów — razem 1.112 morgów; dla zupełnego ukończenia zalesienia i ustalenia potrzeba jeszcze według przyłączonego wykazu: kóp łąt 197 po 6 zł. 1.200 zł., fur gałęzi 3845 po 25 ct. 900 zł., nasienia 106 kilo po 2 zł. 212 zł. — razem 2.372 zł.

Zastosowując i tutaj powyższy obrachunek dla okręgu Niskiego przypada rocznie do zalesienia w przeciągu 4 lat około 154 morgów z niezbędną roczną subwencją za doliczeniem 60 zł. dla zapłacenia pomocników circa 650 zł.

W okręgu Jarosławsko-Cieszanowskim zajmują według załączonego wykazu zupełnie już ustalone i zalesione grunta lotnego piasku i nieużytków 369 morgów, pozostaje do zalesienia po części już ustalonych 542 morgów — razem 911 morgów.

Dla zupełnego ukończenia zalesienia i ustalenia potrzeba zatem jeszcze: kóp łąt 32 po 6 zł. 192 zł., fur gałęzi 2377 po 25 ct. 594, nasienia 108 kilo po 2 zł. 216 zł., — razem 1.002 zł.

W tym okręgu roboczym znajdują się świeżo przybyłe obszary lotnych piasków i nieużytków o znacznej rozległości jak np. wydma gminy Ożanna

około 300 morgów zawierająca, która zaledwie w przeciągu 4 lat zalesioną być może, z powodu nie wystarczającej liczby robotników gminy.

W celu jednoczesnego ukończenia robót na parcelach, zalesić się mających w tym okręgu wypada z pozostałych jeszcze do zalesienia wydmysk i nieużytków położonych w powiecie Cieszanowskim przyłączyć do tego okręgu według załączonego wykazu łączną przestrzeń około 134 morgów, położonych w gminach Cieszanowie i Żukowie.

Do ustalenia i zalesienia tej przestrzeni potrzeba zatem: kóp łąt 30 po 6 zł. 180 zł., fur gałęzi 600 po 25 ct. 150 zł., nasienia 27 kilo po 2 54 zł. — razem 384 zł.

W okręgu Jaworowsko-Mościskim zajmują według załączonego wykazu zupełnie już ustalone i zalesione grunta lotnych piasków i nieużytków 209 + 254 = 463 morgów, jeszcze niezalesione ale po największej części już ustalone 411 + 339 = 750 morgów — razem 1.213 morgów za to na 4 lata rocznie circa 187 morgów.

Dla zupełnego ukończenia zalesienia i ustalenia potrzeba jeszcze według wykazu: kóp łąt 59 po 6 zł. 354 zł., fur gałęzi 5480 po 30 ct. 1644 zł., nasienia 141 kilo po 2 zł. 282 zł., pomocników na 4 lata po 60 zł. 240 zł. — razem 2520 zł.

Znaczna część wydmysk, które już ładnie były zalesione, w ostatnich dwóch latach do szczytu zostały zniszczone przez pędraki.

Ta przestrzeń zniszczona wynosi 237 morgów przestrzeń zaś zniszczona przez burzę 50 morgów — razem 287 morgów.

Zalesienie lotnych piasków wymaga oczywiście daleko większych kosztów, niżeli zalesienie nieużytków. Wysokość subwencji zależy tedy głównie od wielkości obszarów lotnych piasków w odnośnym okręgu roboczym zawartych; z tej przyczyny wielkość przestrzeni z wielkością subwencji nie stanowi równej proporcji.

We wspomnianych pierwszych trzech okręgach roboczych ustalono w ciągu dziesięciu lat żmudnej pracy lotny piasek 256 wydmysk i nieużytków. Wszystkie te miejsca rozrzucone są na obszarze około 50 mil kwadratowych i przynależą do 88 gmin katastralnych, w ostatnim zaś okręgu (Jaworów-Mościska) 1213 wydmysk na obszarze 16 mil kwadr., przynależących do 14 gmin katastralnych.

Obecnie zaś oczekują one tylko ukończenia i uzupełnienia zalesień, ażeby pod ochroną powstającego lasu zamienić się na grunta stale użyteczne z wyjątkiem nowoprzybyłych wydmysk, które wskutek zakazu pasania bydła, w początkowym dopiero znajdują się stanie ustalenia.

Zbawienny wpływ ustalenia i zalesienia wydmysk na charakter całej okolicy i na usposobienie ludności jest uderzającym, a ocenić go umie

Cios był za silny, nadto niespodziewany, aby go znieść mogła, i odtąd jest taką, jaką pan ją poznał. Oto jest cała historia.

— A potem? — zapytał Gabriello, gdy doktor zamikł.

— A potem, potem, oddano ją do szpitalu w Palermo, a teraz będzie rok, jak ją odesłano ztamtąd jako nieuleczalną.

— A jej rodzina? przyjaciele? Czyż niemasz tu nikogo, coby się zajął nieszczęśliwą?

Doktor ściągnął ramionami.

— Mój Boże? — rzekł — Rodzina, przyjaciele? Ojciec jej umarł już dawno, matka zarabia nędznie na chleb codzienny, rodzeństwa nie miała nigdy. Przyjaciele? No tak, z początku, gdy smutny jej los obudził powszechne współczucie, otrzymywała matka od zamożniejszych rodzin tutejszych pewne wsparcia, ale jak to zwykle bywa, ustały one z czasem, gdy ludzie widzieli, że dziewczyna najmniej godzin spędza w domu matki. Rzadko bardzo przychodzi ona do domu na noc lub na obiad. Zdaje się, jakby wszelki zmysł do porządku w niej zamarł; nowe suknie, które matka za ostatni grosz jej sprawi i po wielkich namowach zdoła włożyć na nią, drze ona w godzinie na tysiąc kawalków, a jeżeli czasem pozwoli by zczesano starannie i wygładzono piękne jej włosy, skoro się matka odwróci, rozwiązuje ona wnet kosy i burzy kędzierzawy włos rękami tak, że lęk napada tego, kto na to patrzy. We dnie przebiega ona najsamotniejsze miejsca górskie, śmiejąc się lub gestykulując, lub siedzi spokojnie na ziemi, bawi się kamyczkami, leżącymi na drodze lub patrzy nieruchomie w dal, aż sen ją oświadczy i niespokojny duch na chwilę w swoje obejmie więzy. Tak znajdują ją często karabinie-

rzy lub myśliwi w głębi gór, w miejscach, po których rzadko stąpa ludzka noga.

Z nieomylną punktualnością znajduje się na miejscu, gdy trąbka zwoła żołnierzy na egzercykę. Z długim patykiem w ręku naśladuje wszystkie ruchy żołnierzy z miną poważną, a jeżeli jej cała historia trwa zbyt długo, wtedy przysuwa się do oficera, szepcze mu słowa miłości do ucha i odchodzi dopiero wtedy, gdy żołnierze cofną się do koszar. Niemasz nic bardziej poruszającego, jak patrzeć na te jej błazeństwa, jakie czyni na placu targowym ku wielkiej radości uliczników, którzy zawsze wdzięczną stanowią publiczność. I tu marszeruje ona i egzercykuje, jak najlepszy rekrut, to naśladuje chód i sposób mówienia burmistrza, to kołysze się ze spuszczonej oczyma na palcach i małpuje wielkie damy tutejsze, jak wystrojone w niedzielę idą na mszę. Nikt nie zwraca uwagi na jej dzieciństwo, do których z czasem wszyscy przywykli, dzieci są, jak powiedziałem jej jedyną publicznością, a ja cieszy podziw tych drobnych widzów tak dalece, że pewnego razu pochwycawszy czarnookiego chłopaka w ramiona, byłaby go uduśiła całusami, gdyby nie była przybyła matka i niewybawiła krzyżującego ulubieńca z niewoli.

Tak opowiadał doktor. Gabriello czuł się tem co słyszał, dziwnie wzruszony, i rzekł kilka razy z głębokim współczuciem.

— Ach, jakaż nędza! Ktoby mógł na to poradzić! Takie lube stworzenie i tak zniszczone przez straszliwe losy.

— Tak jest, i przy całym szaleństwie, jak szlachetny i czysty charakter! — dodał doktor.

W tej chwili otwarty się drzwi do kawiarni i na progu stanął żołnierz, aby doktora zawołać do chorego. Ten powstał szybko, ścisnął Gabriellowi

CARMELA.

Romans Edmonda de Amicis.

I tak przyszło do tego, — ciągnął doktor dalej — że oficer przyrzekł dziewczynie się ożenić i wtedy zdawało się, iż nie wiele brakuje, by biedne dziewczę z samego szczęścia nie postradało zmysłów. W gwałtownej naturze tej nie ma w niczem miary. Tak było też z zazdrością, do której, Bóg wie gdzie, znachodziła powody. Byłem sam świadkiem, jak o mało co przed tą kawiarnią nie zabiła dziewczyny, chociaż faktycznie, Carmela nie miała do tego powodu.

Sceny takie powtarzały się często tak, że w końcu dziewczęta tutejsze nie śmiały spojrzeć nawet w okna kochanka Carmeli, a tem mniej oglądnać się za nią na ulicy, co chętnie by czyniły wobec tego, że był on tak przystojnym. Carmela miała oczy argusowe i gdzie tylko coś podobnego spostrzegła, natychmiast poczyniła łajać...

W końcu nadszedł ten dzień, w którym oddział wojska miał być zastąpiony przez nowy. Oficer wsiadł na okręt, zaklinając się najświęciej, że po kilku miesiącach powróci, aby Carmelę zabrać ze sobą. Pojechał, — unosząc ze sobą jej gorącą miłość i silną wiarą w jego wierność i — więcej się nie pokazał. Biedne stworzenie wpadło w ciężką słabość. Być może, iż byłaby ona zwalczyła ból z powodu jego niewierności, gdyby nadzieja jego powrotu była w niej zamierała powoli, ale, Bóg wie jak, dowiedziała się, że niewierny ożenił się z inną i to przewróciło wszystko w jej biednej głowie.

najlepiej, kto już przed rokiem 1877, t. j. przed rozpoczęciem robót poznał był owe istne wulkany lotnego piasku. Zajmując zwykle wzgórza lub fałiste wzniesienia w bliskości wsi, zasypywały one wówczas coraz bardziej okoliczne grunta, drogi i zabudowania. Względem rozpoczętych robót zachowywała się ludność przez czas dłuższy nietylko odpornie lecz nawet wrogo. Wcale nie rzadkie były wypadki złośliwego zniszczenia tego, co wykonano z trudem i móżolem. Niejednokrotnie odgrazano się nawet urzędującym z ramienia władz technikom lasowym.

Teraz zgłasza się ta sama ludność coraz częściej do ck. władzy politycznej z prośbą o zalesienie lichych pastwisk, równających się nieużytkom, lub podejmuje się robót na własną rękę ze skutkiem często pomyślnym. Wobec znanego jednak ubóstwa tamtejszych okolic, wydaje mi się ukończenie i utrwalenie całego dzieła tem ważniejszym być obowiązkiem władz decydujących, czego bez ustawicznego nadzoru i subwencjonowania przeprowadzić niepodobna. W Niskim okręgu roboczym ograniczała się zrazu urzędowa czynność leśnika powiatowego Nicefora Lęk Sufczyńskiego na równi z innymi okręgami na samem ustalaniu i zalesieniu lotnych piasków i nieużytków.

Wszelako następnie przysłał mu tamtejszy Wydział powiatowy, wskutek usilnych starań byłego ck. komisarza lasowego p. Hołowkiewicza, także fachowe urządzenie i nadzór nad lasami, lasowymi ekwiwalentami gminnymi i lasami ochronnymi z odpowiednim wynagrodzeniem na r. 1887. Jestto próba utworzenia posady leśnika powiatowego gwoździ utrzymania w powiecie ważnych lasów w stanie należytem, a zarazem ustawicznego czuwania nad utrzymaniem lasów świeżo powstałych na wydmyśkach, na które tak wiele już wyłożono i kosztów i pracy.

Mniemam, że dopiero wskutek takiego połączenia obowiązków, przysparzającego leśnikowi dostateczne już zatrudnienie i lepsze wynagrodzenie, można się spodziewać uzyskania i zapewnienia sobie ludzi z wyższym ukształceniem i należytem przejęciem się swymi żmudnymi obowiązkami.

Podczas moich objazdów dochodziły mnie także w powiatach Tarnobrzeskim, Jarosławskim i Jaworowskim rozliczne głosy, przemawiające za utworzeniem tamże podobnych posad i powierzeniem takowych teraźniejszym leśnikom powiatowym.

We wzmiankowanych okręgach roboczych zajmują się poszczególni leśnicy powiatowi także pomiarem i zakładaniem dokładnego katastru zalesionych wydmyśk i nieużytków, jakoteż lasów gminnych i ekwiwalentowych.

Zarównie tedy dla zupełnego ukończenia zalesienia wydmyśk, jak i dla należytego czuwania nad utrzymaniem świeżo-wyrastających na nich lasów i dokładniejszego także poznania stosunków leśnych w poszczególnionych gminach po-

rzęka na pożegnanie i opuścił w towarzystwie żołnierza kawiarnię. Gabriello pozdrawiając odchodzącego powstał także, przyczem szabla jego zadzwoniła o stół, przy którym siedział. Brzęk ten jeszcze nie ustał, gdy z ulicy nagle dał się słyszeć donośny głos:

— On jest tu, słyszałam! Ja muszę pójść do niego.

Drzwi kawiarni rozwarły się gwałtownie i Carmela stanęła na progu, widocznie zwabiona brzękiem szabli.

Gabriello zerwał się jakby ugodzony piorunem.

— Oddajcie ją — rzekł głośno i gwałtownie. Precz z nią, ja nie chcę mieć z nią nic do czynienia!

Kilku przechodniów wzięło dziewczynę ze sobą, ale Gabriello słyszał jak odchodząc wołała: — Będę nań czekać w domu! Tak, oczekiwać będę go w domu, mojego kochanego, złotego oficera! — i czuł jak nagle pobałdł cały. Po twarzach obecnych gości przemknął się tu i ówdzie uśmiech, a jeden z obecnych rzekł półgłosem do swego sąsiada:

— Taki dzielny oficer i boi się dziewczyny.

* * *

Tymczasem zrobiła się późna godzina i goście jeden za drugim opuszczali lokal. I Gabriello wyszedł na plac targowy, ale zamiast pójść krótszą drogą do domu, okrążył cały plac i powstrzymał mimowoli krok, gdy się zbliżał do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiatu, okazuje się nieodzownem odpowiednie przedłużenie terminu zalesienia wydmyśk i dalsze subwencjonowanie robót w tym celu podjętych.

Będzie to razem dla innych powiatów najlepszą zachętą do naśladowania danego przykładu tworzenia instytucji leśników powiatowych pod kontrolą starostwa i delegata Wydziału krajowego z fachowym nadzorem c. k. krajowej inspekcji leśnej.

Roboty wspomniane skutecznymi się w pow. Niskim pod dozorem leśnika Nicefora Lęk Sufczyńskiego, zarządcy lasów gminnych, ekwiwalentowych i ochronnych w Tarnobrzeskim i Kolbuszowskim pod dyrekcją leśnika Wiktora Gutwińskiego, w Jarosławiu i Cieszanowie Adama Mechlera, w Jarosławiu zaś i Mościskach leśnika Wincentego Linderskiego.

Listy z kraju.

Kraków 8 stycznia. (*Jubileusz Adama Bełcikowskiego*). W przyszłym tygodniu we środę Koło literacko-artystyczne obchodzić będzie 25 rocznicę prac literackich dra Adama Bełcikowskiego, zasłużonego krytyka literatury, dramaturgii i poety. — Bełcikowski przymiotami charakteru, sumienną ćwierćwiekową pracą cichą, skromną, zdobył sobie miłość jednych, cześć i poważanie innych. — Przed laty profesor literatury polskiej na uniwersytecie warszawskim zajmuje obecnie skromne stanowisko urzędnika Biblioteki Jagiellońskiej, a żyjąc zawsze zdala od chwilowych prądów, jest wyznawcą zasad postępowych i trzyma się na uboczu, szczególnie od krakowskiej falangi udającej dla własnych korzyści propagandę konserwatywną. Bełcikowski jest krakowianinem, to też ma tutaj w szeregach niezawisłej inteligencji bardzo wielu przyjaciół i wielbicieli. Pierwsze jego prace drukowane były w 1861 roku w *Dzienniku literackim* śp. Dobrzańskiego i odrazu zwróciły na siebie uwagę czytającego ogółu.

Stanisławów 9. stycznia. (*Instalacja kanoników ruskich. — Rozprawa sędziego z Delatyna, Kosiewiczem, o nadużycie władzy urzędowej. — Konfiskata „Kroniki Stanisławowskiej“.*) Dziś przed południem odbyła się w tutejszej katedrze ruskiej z niezwykłą pompą, przy udziale licznego zastępu duchowieństwa i reprezentantów władz rządowych i autonomicznych — instalacja nowomianowanych kanoników rzeczywistych tutejszej kapituły ks. Faciewicza, Litwinowicza i Turkiewiczza, a nadto kilku honorowych kanoników, między którymi znajdował się dawniejszy tutejszy proboszcz: ks. Szankowski i poseł do Rady państwa, proboszcz z Nadwórny: ks. Mańdyczewski.

Po odczytaniu z kazalnicy buli papieżkiej i dekretu cesarskiego, instytuował ks. biskup Pełesz wymienionych kanoników, z których ks. Litwinowicz stosownie do tej uroczystości w imieniu swoim i swoich nowoinstalowanych kolegów pięknie przemówił.

Po wniosłej pasterskiej odpowiedzi ks. biskupa, podnoszącej ważność nadanej godności instalowanym, tudzież ich nowych obowiązków, przyobleczono ich w szaty kanonickie i włożono im znane insygnia. Poczem odprawił ks. biskup przy asyście całego tutejszego i z okolicy licznego przybyłego ruskiego kleru solenną sumę.

O g. 3. popołudniu podejmował u siebie ks. biskup na obiedzie oprócz kleru tak ruskiego, jakoteż łacińskiego, reprezentantów tutejszych władz, tudzież okolicznej szlachty.

W lutym b. r. odbędzie się w tutejszym sądzie przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw byłemu naczelnikowi sądu powiatowego w Delatynie, Kosiewiczowi, o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej pod przewodnictwem radcy Gwiazdonia.

Dziś skonfiskowała prokuratura państwa tutejsze pismo *Kronikę Stanisławowską* za wstępny artykuł omawiający ostatnie rozporządzenie dyrekcji kolei państwowej, dotyczące normy o wysokości dyet urzędników tej kolei w czasie ich podróży służbowej.

Oprócz noworocznego wieczorku tutejszego kasyna, który, nawiasem powiedziawszy, nie bardzo się udał — nie zaczął się dotychczas Stanisławów bawić. Natomiast zapowiedzianych jest na luty mnóstwo większych balów.

Czyli to się jednak zgadza z naszymi oplakanymi stosunkami — niech każdy osądzi.

Kronika Sejmowa.

Posiedzenie VIII. 4. sesji, V. perjodu Sejmu dnia 10. stycznia 1887.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 35 przedpołudniem.

Urlopy otrzymali pp. Koziembrodzki Szczęsny, Stadnicki Jan, Roman Czartoryski, dr. Zyblilikiewicz i Juljan Dunajewski.

Spis petycyj jest następujący:

Wydział powiatowy w Brodach, Chrzanowie, Brzozowie i Żółkwi w sprawie przymus. asekuracji budynków włość; wydziały w Brzozowie, Chrzanowie o zmianę ustawy polnej, a wydział w Brzozowie w sprawie wynagrodzenia gmin za dostarczane podwozy. — Górnicy w Męcinie przeciw wprowadzeniu falsyfikatów naftowych. — Wydział pow. w Nowym Targu o wybudowanie drogi z Poronina do Czarnej Góry. — Nauczyciele w Myślenicach o dodatek drożyzniany. — Gmina miasta Jasła w sprawie poboru opłaty od napojów. — Jan Wasung o zaprowadzenie nauki robót ręcznych w szkołach. — Jan Jacek o regularne wypłacenie alimentacyj. — Mikołaj Rybotycki o zaliczkę. — „Ruska Besida“ we Lwowie o subwencję dla ruskiego teatru. — Bursa im. ks. Dymnickiego o zapomogę. — Towarzystwo kupców i przemysłowców o otwarcie czytelnicy w Zakładzie Ossolińskich w godzinach wieczornych. — Gmina Żelaznikowa, Myślic i Poremba mała o zwolnienie od obowiązku konkur. na utrzymanie nauczyciela. — Wydział pow. Brody o subwencję dla Korzanowskiego na kształcenie się w rzeźbiarstwie. — Spółka wodna w Domażyrzu o subwencję. — Wydział pow. w Żółkwi o zmianę §. 2, 95, 96 ust. gmin. i §. 38 ust. o ochronie własności polnej. — Gmina Bidoszyn o zapomogę na budowę cerkwi. — Komitet pogorzalców miasta Toporowa o zapomogę. — Michał Hermiński o zaliczkę. — Gmina miasta Brody o przyspieszenie załatwienia sprawy pożyczki. — Wydział pow. w Turce w sprawie sadzenia drzewek przy drogach i o zmianę §. 98 ust. gmin. — Towarzystwo Kółek roln. we Lwowie o subwencję. — Kazimierz Miecznikowski o zaliczkę. — Wydz. pow. w Limanowej w sprawie podwyższenia płacy nauczycielom. — Dr. Stanisław Smolka o subwencję na wyprawę naukową do Rzymu. — Stowarzyszenie polskie w Buda-peszcze o zapomogę. — Rada szkolna miejscowa w Nowym Targu, Nawarji, Poroninie, Chełmku, Lesienicach, Zboiskach i Staremsiole o podwyższenie płac nauczycielom. — Jan Chwalibóg, Marja Iżak, Marja Frenkiel, Józef Babiński, Leon Ławiejski, Bernard Jarosiewicz, Adela Malewicz i Juljan Fabiański o zapomogi i subwencje. — Gminy Żukotyń, Postołówka, Rakówką, Grabówka, Kasinka mała, Biskupie i Nieńowice o zapomogę na budowę szkół. — Komitet kościelny w Stryju o podwyższenie dodatku pieniężnego na odbudowanie kościoła. — Rada pow. w Krakowie w sprawie poboru surowicy.

Następnie odczytano na wniosek p. Chrzanowskiego petycję dra Stanisława Smolki o subwencję na wycieczkę do Rzymu w celu badań archiwów watykańskich; jednakowoż nikt jej nie słyszał, albowiem p. sekretarz p. Jędrzejowicz odczytał ją tylko dla siebie.

Od rządu przyszedł projekt do ustawy o rybołówstwie. Przydzielono do komisji rybackiej, mającej się wybrać.

Odczytano następnie wniosek naglący p. Abrahamowicza z rezolucją do rządu, aby w rokowaniach z Rumunją o traktat handlowy miał na oku ochronę produkcji rolniczej kraju.

Po uchwaleniu nagłośni tego wniosku motywował go p. Abrahamowicz i wykazywał cyframi że eksport austriacki dla Rumunji jest coraz mniejszy i oświadczył, że wniosek ten czyni w porozumieniu z galicyjskim towarzystwem gospodarskim.

Wnioskodawca zaproponował przekazanie wniosku do komisji kultury krajowej.

P. Henzel wnosi, aby go natychmiast załatwić w drugim czytaniu; izba przyjmuje wniosek p. Abrahamowicza jako naglący.

Sprawozdania Wydziału kraj. w sprawie nieograniczonej wolności dzielenia posiadłości tabularnych na wybory do sejmiku i rady pow. przekazano komisji administracyjnej, sprawozdanie o zalesieniach wydmyśk piaszczystych, do komisji gospodarstwa kraj., sprawozdanie w przedmiocie daru z łaśki dla Marji Veit, do komisji budżetowej, a sprawozdanie co do utworzenia trzeciego sądu pow. w Rohatyńskim do komisji prawniczej.

Dr. Wernicki uzasadnił swój wniosek w przedmiocie poboru na rzecz kraju dodatków do podatków konsumcyjnych.

W miarę jak p. poseł zajmując rzecz przedstawiał wypróżniały się zwolna łóżka i galerje, a nawet izba stała się całkiem pustą, i tylko przy drzwiach została grupa posłów dla markowania.

Wniosek przekazano komisji podatkowej.

Bez dyskusji uchwalono zezwolenie na pobór 80 proc. dodatku do podatku konsumcyjnego od

wina i mięsa w miasteczku Dąbrowej, a od napojów w Mościskach.

Wniosek p. Skalkowskiego w przedmiocie wezwania rządu, by przy organizacji nowych kantorów pomocniczych banku Austro-Węgierskiego uwzględniano życzenia interesowanych powiatów i gmin, i by utrzymywanie takich kantorów poruczano instytucjom, dającym gwarancję, że przy sprawowaniu zastępstwa banku nie będą pomijać interesów rolnictwa i przemysłu, odesłano do komisji bankowej.

P. Chrzanowski przedłożył sprawozdanie komisji budżetowej, o zamknięciu rachunków funduszu indemnizacyjnego za rok 1885. Przyjęto do wiadomości.

P. Goldman przedłożył sprawozdanie komisji budżetowej, o zamknięciu rachunków za rok 1885 funduszu kraj. i funduszu uposażonych ze skarbu kraj. lub budżetem objętych. Według tego jeden cent dodatku krajowego przyniósł 99.521 zł., podczas gdy jeden cent dodatku indemnizacyjnego według poprzedniego sprawozdania przyniósł 103 tysięcy 748 zł. P. Koziebrodzki Władysław zapytał, skąd wynika ta różnica? P. Chrzanowski tłumaczył tu objaw większymi zaległościami w funduszu krajowym. P. Koziebrodzki nie przekonany tem wyjaśnieniem, postawił rezolucję, aby Wydział krajowy zbadał przyczynę tej różnicy. Sprawozdawca Goldman wyjaśniał, że są podatki w kraju, od których nie opłacają się jedne lub drugie dodatki. Zresztą komisja budżetowa nie miała czasu zbadać dokładnie przyczyn tej różnicy.

Udzielono absolutorjum Wydziałowi kraj. i uchwalono rezolucję p. Koziebrodzkiego z dodatkiem sprawozdawcy, aby Wydział kraj. zbadał przyczyny różnicy i zdał na następnej sesji sprawę.

Następnie uchwalono wyłączenia Wulki Torębskiej ze związku gminy Gurbia w pow. Tarnobrzesckim z gminy Krzywki ze związku gminy Ładyczyn w pow. Tanopolskim i utworzenia z nich samoistnych gmin.

Profesorowi szkoły rolniczej w Dublanach Kazimierzowi Pańkowskiemu udzielono 2.000 zł. jako zaliczkę na płacę, mimo sprzeciwienia się p. hr. Lasockiego, a komitetowi paraf. gr. kat. cerkwi św. Norberta w Krakowie udzielono subwencję w kwocie 2.500 zł. na restaurację i odnowienie tej świątyni.

Załatwiono jeszcze parę petycji.

Następnie odczytano wniosek p. Abrahamowicza o uchwalenie ustawy o kartach myśliwskich w osnowie, która zapewniała jej sankcję.

Wniosek, ten odesłano do komisji administracyjnej.

Koniec posiedzenia o godz. 3. popołudniu.

Następne posiedzenie jutro we wtorek o godz. 11. przedpołudniem.

KRONIKA.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika przeznaczyła następujących inżynierów do budowy kolei Dębica-Tarnobrzeg: Kierownik budowy: starszy inżynier Haunold, zastępca kierownika budowy: inżynier Franke, kierownicy budowy pojedynczych losów inżynierowie: Stwiertnia Adolf, Wareszkiewicz, Witkowski, Masłowski, Gomoliński, Peltz, Godfrejów. — Personal odchodzi 1 lutego na miejsce przeznaczenia.

Kamienica Tennera przy ulicy 3. maja (Majerowskiej) wystawioną została przez Bank hipoteczny na licytację. Cena wywołania wynosi 153.000 złr.

Mianowania. Prezydjum wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianowało Józefa Michalewskiego, adjunkta kancelaryjnego sądu obwodowego w Złoczowie, oficjałem wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Kilka dat z rozwoju Towarzystwa „Kółek rolniczych“. Do końca grudnia 1886, zawiązano i zorganizowano „Kółek rolniczych“ ogółem 360. — Liczba członków w tych Kółkach, przez nie wykazana, wynosi 12.537. — Zawiązane Kółka powstały w powiatach 68; z 360 Kółek przypada na gminy wiejskie 289, a na gminy miejskie 71. — Niektóre z założonych Kółek mają prócz członków w siedzibie Kółek zamieszkałych i członków z sąsiednich gmin, tak, że 360 Kółek reprezentuje gmin 543. — We wszystkich prawie „Kółkach rolniczych“ zaprowadzone zostały Czytelnie wraz z bibliotekami. W tych czytelniach — wedle ostatnich wykazów z Kółek — znajdowało się czasopism w liczbie 753, innych zaś książek w ilości 15.522, a między tymi ofiarowanych przez Zarząd główny w liczbie 7.513. — Zarząd główny przeprowadził lustracje gospodarskie u członków „Kółek rolniczych“ — a mianowicie: a) w r. 1883 i 1884 w 34 gminach z wydatkiem w kwocie 665 zł. 74 ct.;

b) w r. 1885 w 49 gminach z wydatkiem w kwocie 710 zł. 46 ct.; c) w r. 1886 w 101 gminach z wydatkiem w kwocie 1095 zł. 83 ct. — „Kółka rolnicze“ za pośrednictwem zarządu głównego, spowadziły: a) w r. 1883 nasion za 1057 zł., — narzędzi rolniczych za 284 zł. 94 ct.; b) w r. 1884 nasion za 1381 zł. 60 ct., — narzędzi rolniczych za 583 zł. 96 ct.; c) w r. 1885 nasion za 4321 zł. 27 ct., — narzędzi rolniczych za 986 zł. 90 ct.; d) w r. 1886 nasion za 7311 zł. 1 ct., — narzędzi rolniczych za 2214 zł. 95 ct.

W dwóch latach rozesał Zarząd główny bezpłatnie do „Kółek rolniczych“ drzewek owocowych w ilości 1700.

W myśl osobnej instrukcji Zarządu głównego, 136 „Kółek rolniczych“ zaprowadziły u siebie sklepiki na wspólny rachunek i użytek swoich członków. Koszta urządzenia i pierwszego zaopatrzenia tych sklepików, przypadają przeciętnie na jedno „Kółko rolnicze“ w kwocie 100 zł.; najwyższe podano w kwocie 800 zł., średnie 150 zł., najniższe 30 zł. — Rezultat sprzedaży w tychże sklepikach przedstawia się różnie: najwyższy w kwocie 18000 zł., średni 4000 zł., najniższy 600 zł.

Trzy kupony po 12½ złr. od listów zastawnych Tow. kred. ziemskiego, znalazł p. R. Woyczyński (syn), w sieniach kamienicy przy ulicy Wałowej l. 3. Są one do odebrania w magazynie p. Woyczyńskiego.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę.

„**Lutnia**“ nabyła prawo wykonania najnowszej dzieła Gounoda, p. t.: „Mors et Vita“. Próby w tych dniach się rozpoczną. Dla naszych melomanów będzie to bardzo pożądanym zapoznać się z dziełem, które budzi w całym świecie artystycznym uwielbienie dla mistrza. Dzieło to będzie równocześnie wykonaniem w Rzymie.

Mierzwiński w Odesie wystąpi w trzech koncertach, z których jeden przeznaczony na dochód niezamożnych Polaków, mieszkających w Odesie. Następnie rozpocznie artysta tournée po Rosji, która trwać będzie do wiosny. W kwietniu uda się p. Mierzwiński do Belgji i Holandji. Mierzwiński podpisał we Lwowie kontrakt z włoskim impresariem Borachi, w którym zobowiązał się występować przez styczeń, luty i marzec roku 1888 w Wenecji i Bolonji w nowej operze barona Franchetti pod nazwą: „Asrael“, osnutej na legendzie flamandzkiej z XIV. wieku.

Jako następcę pana Simonowicza, jeneralnego prokuratora przy najwyższym trybunale w Wiedniu, który ma zostać prezydentem sądu wyższego we Lwowie, wymieniają p. Budzynowskiego Leona.

Skon samobójczyni. Marja Hładyszówna, sługa, która przed miesiącem rzuciła się oknem z drugiego piętra w domu pod l. 3 przy ulicy Kościuszki, w zamiarze samobójczym, zmarła wczoraj skutkiem odniesionych skaleczeń, w głównym szpitalu.

Podejrzana własność. Zeszłej nocy przytrzymano za Żółkiewską rogatką trzech włóczęgów; którzy chcieli zastawić u szynkarza zupełnie nowy srebrny męski zegarek, remontoir kryty, oznaczony liczbą 6.893, z pozłacanym uszkiem i brzegami za 1 złr.

Akademickie kółko muzyczne istniejące przy tutejszej Czytelnicy akademickiej, liczyło w ubiegłym roku administracyjnym 30 członków. Dochód wynosił 59 zł. 49 ct., rozchód 48 zł. 92 ct., z zamknięciem rachunków pozostało w kasie 10 zł. 57 ct. Biblioteka kółka liczy 235 numerów, oprócz tej korzystali członkowie z księgarni Gabrynowicza i Schmidta, gdzie opłacono abonament. Wieczorków deklamacyjno-muzycznych urządził zarząd pięć, a oprócz tych jeden wieczorek z programem, mniej starannie ułożonym, jako wstęp do wieczornicy akademickiej, jak również jeden odczyt z dziedziny muzyki. Z produkcji publicznych urządzono część muzyczną wieczorku ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, odspiewaną przez chór akademicki „Requiem“ Verhulsta z towarzyszeniem instrumentów dętych i organów dnia 29. listopada 1886 na nabożeństwie żałobnym za poległych w powstaniu listopadowym i Requiem za duszę generała zakonu OO. Zmarłychwstańców śp. Piotra Semeniuki na dniu 26. listopada 1886.

W skład nowego zarządu, wybranego na walnem zgromadzeniu dnia 11. grudnia 1886 weszli koledzy: Czuczynski Wilhelm jako przewodniczący, Parylewicz Michał zastępca przewodniczącego, Lewicki Wiktor, sekretarz, Caspary Ludwik, zastępca sekr., Fiala Władysław, bibliotekarz, Sołtys Mieczysław, dyrygent chóru, Adam Ernest, zastępca dyrygenta chóru, Fabrycy Franciszek, dyrygent orkiestry, Zembroń Kazimierz, zastępca orkiestry

Fiskalizm. Czytamy w *Kurjerze Stanisławowskim*: W niedzielę 19. grudnia b. r. przyszedł egzekutor

urzędu podatkowego do gospodarza bursy Kraszewskiego pana A., a okazawszy mu nakaz egzekucyjny tutejszego urzędu podatkowego, oświadczył, że go fantuje, albowiem bursa dostała w roku 1882 nakaz zapłaty 16 złr., których dotychczas nie uiszcila. Na oświadczenie pana A., że on żadnego nakazu zapłaty powyższej kwoty nie otrzymał i że jest odpowiedzialny nie on, ale wydział bursy, a mianowicie prezes jego, zastępca lub dyrektor bursy, a względnie ci, którzy byli podpisani na tym dokumencie, od którego należytość stempową wymierzono, oddalił się egzekutor, po chwili wrócił jednak z tem, że kazano mu wykonać egzekucję na tej osobie, na której nazwisko jest nakaz egzekucyjny wystawiony, a ponieważ tenże brzmi: Bursa Kraszewskiego, na ręce Władysława Axentowicza, przeto zasekwestrował i otaksował rzeczy będące prywatną własnością p. Axentowicza.

Tenże sam egzekutor przyniósł przed kilkoma tygodniami do pana A., nakaz płatniczy adresowany do „Zakładu biednych“, a gdy pan Axentowicz tego nakazu przyjęć nie chciał, wiedząc, że wszystkie podatki do końca roku wypłacił i że zakład, w którym on gospodaruje nazywa się „Towarzystwo Bursy imienia J. I. Kraszewskiego“, wtedy pan egzekutor otworzył filurę i zanotował w niej: „doręczono dnia...“ a zrobiwszy tę samą notatkę i na nakazie zapłaty, pozostawił go p. Axentowiczowi. — W kilka dni później poinformowano p. Axentowicza w urzędzie podatkowym, że ten nakaz zapłaty odnosi się do „Ochronki powiatowej chłopców“. Możliwym więc jest, że gdyby p. Axentowicz tego nakazu do urzędu podatkowego nie był odniósł, byłby za lat cztery któryś z wydziałowych „Ochronki“ uległ podobnej egzekucji, jak p. Axentowicz w bursie Kraszewskiego.

Wypadek na polowaniu. W dzień Nowego Roku przywieziono do stanisławowskiego szpitala Semenja Andryszyna, lokaja u pana Mysłowskiego w Koropcu, któremu na polowaniu na dziki, przez odbicie się kuli, kość u prawej nogi roztrzaskaną została. Nieszczęśliwy strzał padł z ręki młodego pana Mysłowskiego.

Posagi. Celem rozdania w roku bieżącym trzech posagów po 150 zł. wa. z fundacji posagowej gminy miasta Lwowa imienia „Arcyksiężniczki Gizeli“ rozpisuje magistrat konkurs z terminem do 28-go lutego 1887 r.

Ubiegać się mogą o to wsparcie dziewczęta ślubnego urodzenia i bez różnicy wyznania: 1) po obojgu rodzicach lub tylko po ojcu osierocone, 2) przynależne do gminy miasta Lwowa, 3) wieku nie mniej jak ukończonych lat 16, nie więcej nad 24, 4) ubogie, 5) dobrego zachowania się i 6) które ukończyły przynajmniej trzecią klasę w publicznej szkole ludowej, lub zdały w szkole publicznej egzamin prywatny z tejże klasy. — Dotyczące podania opatrzone w metryki urodzenia, parafialne poświadczenia śmierci rodziców i świadectwa szkolne, wniesione być mają w powyższym terminie do Rady miejskiej. Ubóstwo i dobre zachowanie się jakoteż stosunki uzasadniające przynależność do gminy miasta Lwowa, mogą być na podaniach poświadczone przez dotychczasowe urzędy duchowne i cywilne.

Dobra Brzoza w pow. Rzeszowskim, własność hr. Adama Horocha wystawione zostały na licytację przez Tow. kredytowe ziemskie. — Cena wywołania 63.500 zł.

Posady dla wysłużonych podoficerów. Magistrat ogłasza, że wakują posady manipulacyjne i służbowe, zastrzeżone wysłużonym podoficerom a to: Dwie posady żurnalistów tabularnych przy sądzie krajowym we Lwowie z terminem podań do 10. stycznia bieżącego roku. Posada kancelisty przy sądach powiatowych w Łańcucie i Bochni z terminem do 14. stycznia b. r. Posada kancelisty przy jednej z władz skarbowych w obrębie krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie z terminem do 17. stycznia b. r. Posada kancelisty przy sądzie powiatowym w Dukli, ewentualnie przy innym jakim sądzie powiatowym lub kolegjalnym w obrębie lwowskim wyższego sądu krajowego z terminem podań do 22. stycznia b. r. Posada kancelisty przy prokuratorji skarbu we Lwowie, ewentualnie przy ekspozyturze tejże w Krakowie, z terminem do 24. stycznia b. r. Oprócz tego po za granicami kraju wiele innych posad służbowych, o których bliższą wiadomość, co do warunków i dotacji powziąć można w biurze IV. departamentu magistratu.

Konfiskata. Nr. 41. *Kurjera Stanisławowskiego* został przez prokuratorję skonfiskowany.

O potrójnem samobójstwie donoszą z Rzymu: Ogromną sensację wywołało tu samobójstwo dwóch córek wiedeńskiego malarza Romako i narzeczonego starszej z nich. Romako przed dziewięciu laty rozwiódł się z żoną. Córki 18to letnia Matylda i 16to letnia Marja zostały przy babce w Rzymie i kształciły się w malarstwie. Obie, niezwykle piękne i bardzo utalentowane panny, znane były jako gorące zwolenniczki emancy-

pacji kobiet. Prowadzenie się ich — jakkolwiek żyły z całą kolonią artystyczną — było zupełnie nienaganne. W ostatnim czasie stosunki materialne sióstr pogorszyły się tak, że brakło im nieraz najpotrzebniejszego utrzymania. Matylda zakochała się w architekcie nazwiskiem Aluste Aumani, który odplacał jej również gorącą miłością. Widząc jednak nieprzewidywane materialne przeszkody dla połączenia się, kochankowie postanowili umrzeć pospółem. Szesnastoletnia Marja wtajemniczona w ich zamiary oświadczyła, że nie chce pozostać na świecie samą i że zginie z nimi razem. Tak więc w nocy z 4go na 5go b. m. wszyscy troje zamknęli się w pokoju Matyldy, gdzie przez zaszczepienie się znaleźli śmierć, której pragnęli.

† **Franciszek Cichoński**, majster krawiecki, zmarł w Tarnowie po krótkich cierpieniach w 32. roku życia dnia 1. bm. — Zmarły należał do młodszej generacji rękodzielniczej i zażywał w swych sferach prawdziwego poważania, a to dla prawości charakteru i znaczniejszej wiedzy. Był członkiem czynnym stow. Gwiazdy, gdzie go koledzy obdarzali zaufaniem wybierając kontrolorem, bądź członkiem wydziału.

Samobójstwo w dorożce. Kazimierz Dyjak, lokaj z Adamówki, liczący lat 23, wsiadł wczoraj przed siódmą wieczorem na ul. Jagiellońskiej do karetki numer 102 i kazał wieźć się na ul. Lyczakowską 1. 3. Nagle, na placu Marjackim, koło francuskiego hotelu, dorożkarz usłyszał wystrzał. Zatrzymał konia i zajrzawszy do karetki ujrzał Dyjaka, dającego już tylko słabe znaki życia.

Publiczności zebrały się nieprzejrzane tłumy, lecz nikt samobójcy nie znał. Dyjak odstawiony do szpitala zmarł w ciągu wieczora. Pistolet użyty przez niego nabity był wodą. — Powód samobójstwa niewiadomy.

„Kaczką dziennikarską“ nazwało jedno z pism miejscowych podaną przez nas w numerze wczorajszym wiadomość, że koleją Karola Ludwika otrzymała rozkaz wygotowania i przedłożenia w 24 godzinach rozkładu jazdy dla transportu wojsk na wypadek wojny. — Na sensację nie polujemy i podejmujemy tylko fakta — stwierdzone, to też i w tym wypadku polegaliśmy na najdokładniejszych informacjach. — Odnośny referent przybył w tej sprawie z Wiednia i odjechał dnia 7. bm. Moglibyśmy nawet służyć nazwiskami urzędników, koleją, którzy plan wygotowywali, nie chcemy ich jednak narażać na ewentualne przykrości. — Że pewnym sferom zależy na dementowaniu takich faktów, i że znajdują usłużne do tego organa — jest rzecz powszechnie wiadomą. Nie zbyt zaszczytna to rola!

* **Koncert Pani Izzydora z Ostrowskich Grzybińska** znana w naszym mieście zaszczytnie śpiewaczka wspólnie z paną Michaliną Ostrowską, urzędza w tym tygodniu wieczorek muzykalno-wokalny na korzyść weteranów z 31-go roku. Do najliczniejszego napełnienia sali na tak patriotyczny cel słów zachęty tembardziej dodawać nie potrzebujemy, ponieważ koncerta pani Ostrowskiej odznaczały się zawsze przy pięknie urozmaiconym programie umiejętnem i sumiennem wykonaniem. Wspomnieć tylko musimy, że na tym koncercie wystąpi pani Mal. uczenica, pani Gr., która swym sympatycznym głosem, oraz wykonaniem zdradzającym prawdziwą metodę włoską na wieczorkach prywatnych wzbudzała powszechny podziw.

Dr. Leon Skorupka, komisarz powiatowy, powołany został do służby przy ministerjum spraw wewnętrznych.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 10. stycznia. Według doniesienia *N. Fr. Presse* odbywały się w ostatnich dniach w ministerstwie handlu narady nad kwestją utworzenia Izby robotniczych. Postanowiono, zważywszy, że kwestja ma wybitną stronę polityczną, porozumieć się przedtem z ministrem spraw wewnętrznych.

Wczoraj w sali „zu den drei Engeln“ odbyło się zgromadzenie robotników w sprawie Izby robotniczych. Uchwalono rezolucję, że wniosek Plenera nie jest w stanie zadowolić prawo robotników do bezpośredniego ogólnego głosowania.

Wiedeń 10. stycznia. Rokowania z Rumunją napotkały na przeszkody, gdyż w sprawie wymaganych przez Austrię koncesyj taryfowych, oświadczyli delegaci rumuńscy, że żadnej dotychczas nie otrzymali instrukcji. Nie chcą się oni również zgodzić na przyznanie Austrii bez ograniczenia prawa do najkorzystniejszych warunków jakieby inne mocarstwo osiągnąć mogło. Jutro konferencja odbędzie jeszcze posiedzenie, poczem wieczorem delegaci odjadą, z wyjątkiem Sturduzy, który jeszcze kilka dni pozostanie.

Wiedeń 10. stycznia. Przedpołudniem zgłosiły się liczne deputacje uczonych, artystów i t. d.

u arcyksięcia Rainera, żeby powinszować mu w dniu sześćdziesiątych urodzin.

Wiedeń 11. stycznia. *Pol. Corr.* donosi, że *zaprojektowanie pogranicznych okręgów zostało już przeprowadzone.*

Wiedeń 11. stycznia. Wczoraj odbył się obiad dworski, na który zaproszono delegatów rumuńskich: Sturdzę, Kantakuzena, Badulesco i Protopopesco. Delegaci rumuńscy pozostaną do końca stycznia w Wiedniu.

Wiedeń 11. stycznia. Wyrobnik Julian Schmitz, który 3. grudnia, za niedozwolony powrót na 2 miesięczny areszt skazany, cisnął kamieniem w przewodniczącego Langthamera, zasądzony został za to przez sąd przysięgłych, na 2 lata ciężkiego więzienia.

Wiedeń 11. stycznia. Dziś popołudniu pod przewod. Wodzickiego, odbyło się walne zgromadzenie Laenderbanku. Dyrektor Hahn skonstatował zmianę przez przejście wielkiej liczby akcji, w posiadanie banków niemieckich. Do rady zawiadowczej wybrani zostali zastępcy grupy niemieckiej *Deutsch. Ztg.* twierdzi że nowej grupie nie zależy na przedsiębiorstwach przemysłowych, a tylko na korzystnej sprzedaży swoich akcji.

Praga 10. stycznia. Wczoraj odbyło się zgromadzenie robotników. Przybyło około 2000 ludzi, a między nimi niektórzy posłowie, jak Gregr, Adametz, Kaunitz. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję, ażeby w sprawie wniosku Plenera, zwołać ogólną ankietę robotniczą z wszystkich krajów koronnych.

Opawa 10. stycznia. Sejm zostaje jutro zamknięty.

Berlin 11. stycznia. Dziś spodziewają się w parlamencie przemówienia ze strony Bismarka.

Sofja 10. stycznia. Na zaproszenie wielkiego wezyra, odjechał Zankow do Stambułu. Od kilku dni kursują wieści, że wschodnio-rumelijska armja zamyśla proklamować Battenberga księciem.

Sofja 11. stycznia. Zankow pojechał do Stambułu tylko na zaproszenie ze strony Nelidowa.

Bruksela 11. stycznia. Ze wszystkich stron stwierdzają, że Belgja się zbroi.

Paryż 10. stycznia. Półurzędowy dziennik *Evenement* donosi, że utworzoną zostanie wiceprezydentura republiki. Wiceprezydentem zostać ma Freycinet.

Republique Française pisze: Deputacja bułgarska opuściła Fleurensa zupełnie rozczarowana. Prawdopodobnie zgodzą się teraz Bułgarzy na rosyjskiego kandydata.

Paryż 11. stycznia. *Journal des Débats* ogłasza tajny układ przeciw rewolucjonistom, którzy zaburzają pokój europejski. Bułgarzy rządzeni teraz przez kilku parwenjuszów nie zdolni są do rządu, a Rosja zupełnie ma prawo opiekowania się nimi.

Oprócz Rosji i Turcji żadne inne państwo nie ma prawa do popierania w Sofji uzurpatorów i dyktatorów.

Generał Saussier, który na pogrzebie Pitiera wypowiedział rusofilską mowę, otrzymał z Moskwy uznania i dziękczynne listy.

Goblet przyjmując deputację bułgarską, oświadczył, że jakkolwiek Francja sympatyzuje z wolnością ludów, przeciw myśleć musi o własnych interesach.

Marsylja 10. stycznia. Od trzech dni, robotnice fabryki cygar zastanowiły pracę, a to z powodu złego traktowania ich przez dyrektora. Ludność popiera strejkujące kobiety.

Rzym 10. stycznia. Wczoraj jako w rocznicę śmierci Wiktora Emanuela, odsłonięty został w Panteonie pomnik jego.

Londyn 11. stycznia. Deputacja bułgarska uzyskała od domu bankowego Baring brothers, pożyczkę na 800.000 funtów.

Petersburg 10. stycznia. Między Turcją a Czarnogorą zawarty został układ, ażeby wybór księcia bułgarskiego pozostawić cesarzowi Wilhelmowi.

Petersburg 11. stycznia. Piotr Szuwałow objął misję uzyskania w Wiedniu (?) i Berlinie zgody na półroczną okupację Bułgarji.

Teatr, literatura i sztuka

(v) **Z teatru.** Sobotaie 22-gie z rządu przedstawienie „Barona cygańskiego“, jako też niedzielny trzeci występ trupy włoskiej w „Aidzie“ zwały nader liczną publiczność. Wczorajsze drugie przedstawienie „Szczęścia małżeńskiego“ wypadło zarówno pod względem artystycznym jak i finansowym dobrze, a dziś na „Carmen“ miejsca prawdopodobnie zabraknie. — Ju-

tro w środę „Trójka hultajska“ w czwartek operetka, a w piątek na benefis p. Frenkla „Lekkość“, komedja Sarneckiego i Blizińskiego. — W sobotę pierwszy występ śpiewaczki warszawskiej pani Sztolcman-Prylińskiej w „Fauście“. — Niebawem także wystąpi na naszej scenie panna Pinckertówna — a sympatyczna i miłutka panna Ella Russel przybędzie do Lwowa na gościnne występy 5. lutego.

Dyrektor teatru p. Niewiadomski wyjechał wczoraj w nocy do Wiednia, z kąd po kilkudniowym pobycie uda się w sprawach artystycznych do Warszawy.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 10. stycznia. Rokowania z Rumunją, w sprawie zawarcia traktatu handlowego, są na dobrej drodze. Zawarcie traktatu handlowego, zdaje się być niewątpliwem.

Berlin 10. stycznia. Bismark zamierza ze sprawy przedłożenia wojskowego uczynić kwestję zaufania dla swej zagranicznej polityki. Zwiększają się widoki, że pełny parlament z obawy, aby rozwiązany nie został, przyjmie przedłożenie rządowe.

Berlin 10. stycznia. Sprawozdanie komisji wojskowej nie wiele przynosi nowego. Uwagi polityczne reprezentantów rządu, oddaje ono tylko w skróceniu. Z pierwszego czytania należy podnieść oświadczenie ministra, że istotnego niebezpieczeństwa wojny niema, a przedłożenie obliczone jest na zwykłe stosunki, dalej oświadczenie, że obecna siła wojenna Francji będzie większą od niemieckiej nawet po przyjęciu niemieckiego przedłożenia wojskowego, a potęga Rosji większą jest od potęgi Niemiec i Austrii razem.

Köln. Ztg. donosi półurzędownie, że kanclerz zażąda przyjęcia przedłożenia wojskowego, jako wotum ufności dla swej zagranicznej polityki.

Bruksela 10. stycznia. Organ rosyjski „Le Nord“ oświadcza, że w ostatnich czasach nastąpiło serdeczne zbliżenie Niemiec do Rosji, która usuwa wszelkie niebezpieczeństwo wojny.

Londyn 10. stycznia. Pogłoski o postawieniu kandydatury ks. Leuchtenburskiego do tronu bułgarskiego przez Rosję przyjmowane są tu z zadowoleniem. Sądzą, że kandydatura ta wszędzie zostanie uznana za dobrą.

Odessa 10. stycznia. Dnia 28. grudnia na parostatku „Siestrica“ przybył z Mikołajewa do Odessy główny naczelnik floty i portów na morzu Czarnem, wice-admirał Peszczurow z naczelnikiem sztabu De-Fabrem. U generała-gubernatora Roopa odbyło się coś w rodzaju rady wojennej, na którą między innymi zaproszony został i dyrektor rosyjskiego Towarzystwa żeglugi i handlu Van der Flit. Admirał Peszczurow zażądał wiadomości, ile towarzystwo może mieć statków dla przewiezienia wojska w razie potrzeby do Bułgarji. Peszczurow w Odesie bawił tylko dobie. W odeskim klubie wojskowym 3. stycznia o godzinie 8 wieczorem odbyło się posiedzenie, na którym poruszono kwestję, odnoszącą się do okupacji Bułgarji i wojny z Austrią. Wojska konsystujące w Krymie, są zupełnie gotowe do wymarszu. Gminy w gubernji tauryckiej (Krym) otrzymały rozkaz, by w każdej wsi były przygotowane dwa czterokonne furgony. W rozkazie naturalnie nie wymieniono, dla jakiego celu. Domyślają się, że w razie okupacji, przeznaczone zostaną do przewożenia rezerw i prowiantu.

Petersburg 10. stycznia. Czytamy w *St. Pet. Wied.*: Zdaje się, że wiosna zacznie się w styczniu tym razem, nie zaś w marcu... Głośniejszy łoskot młotów w arsenałach Europy i pobrękiwanie kabinami magazynowymi każą nam oczekiwać na wiosnę wojny, o której widocznie i dyplomaci już nie wątpią; lecz w dniach ostatnich obfitego w skandale roku ukazują się zjawiska, które mogą znacznie przyspieszyć rozwiązanie i przeniesić na styczeń otwarcie tragedji międzynarodowej, projektowanej na marzec i kwiecień. Szukajcie — już nie kobiety i nawet nie Polaków, ale Battenberga. W nim widzą *St. P. Wiadomości* zadatek przyspieszonej wojny. On stanie na czele 400.000-ego wojska — bułgarskiego, rumuńskiego i serbskiego, — ale wojsku temu wypadnie mieć do czynienia z Turkami, silniejszymi od Bułgarów, Rumunów i Serbów i książę może przegrać sprawę. Tak wieszczy dziennik petersburski i zwraca potem uwagę na półurzędową berlińską *Post*, z której przytacza, co następuje:

„W dziennikarstwie rosyjskiem i w rosyjskiem społeczeństwie Polacy i nihilisci odgrywają daleko wybitniejszą rolę, niżby się to zdawać mogło; oni to popychają Rosję do wojny, żywiąc

nadzieję, że w przyszłym starciu krwawem ona odniesie porażkę, z której oni wyciągną dla siebie pożytek“.

„Być może“, — powiada na to organ nadnowski, — „że Berlin lepiej widzi, co się dzieje w głębi społeczności naszej i naszych redakcji; lecz dziwnym jest to, że Niemcy urzędowe, nihilistów wśród swojej prasy gadzinowej nie posiadające, tak usilnie się zbroją i tak pospiesznie do wojny się gotują“.

„Rosja stoi w milczeniu, patrząc spokojnie na to, co się dzieje wokół, nie przysposabiając się do wojny i nie objawiając zamiarów i chęci zamacenia pokoju Europy; — a tymczasem Austria wyprawia ogromne masy wojska (?) do Transylwanii ku granicom Rumunji, która podług wieści, płynących z Bukaresztu, stać się winna podstawą działań wojennych“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 8. stycznia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwoleńskie	Jarosław
Pszonica	7:50—8:25	7:25—8:5	7:—7:95	7:50—8:50
Zyto	5:—5:80	5:—5:60	5:—5:65	5:50—6:16
Jęczmień	4:—7:—	4:75—6:75	4:25—6:70	5:—7:20
Owies	4:—4:—	4:15—4:55	4:25—4:45	4:50—5:—
Groch	5:70—9:—	5:50—8:50	5:50—8:25	6:—9:50
Wyka	4:50—5:15	4:25—4:95	4:25 4:50	4:90—5:25
Rzepak	8:50—9:10	8:50—	8:75—	9:—9:—
Lnianka				
Koniczyn. czerw.	32—45—	30—45	30—45	35—45—
Konicz. biała	40—55			
Konicz. szwed.				

Czerniowca: Pszonica 7:— — 7:90; Zyto 5:35—5:70; Jęczmień 4:80—7:—; Owies 4:25—4:50; Groch 5:50—9:—; Wyka — — —; Rzepak — — —; Lnianka — — —; Koniczyna czerwona 30:—42:—; Koniczyna biała 45—55; Koniczyna szwedzka — — —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 10 do 55 nominalne
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, gotowa dostawa
23:50 — 23:75.

Okowita waranty na Wrzesień 1887. 26—29:50
Pszonica poszukiwana. — Uspokojenie spokojne

Nafta. Wiedeń, 10go stycznia: 13:— do 13:50;
Brema: loco 6:65 do —; Hamburg: loco 6:60 do —,
na styczeń 6:60. na styczeń-marzec 6:75;
Antwerpja na styczeń 17:3/8 do —; Nowy-York 6:3/4
do —; Filadelfja 6 5/8 do —.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10. stycznia 1887 r.

Hotel FRANCUSKI. A. Chamiec z Wiednia, Z. Janicka z Ostrowca, L. Szczepański z Jass, H. Kögler z Wiednia, W. Beldowicz z Czerniowiec.

Hotel ŻORŻA. M. dr. Rosenstock ze Skalatu, J. Rosenstock z Rusiatycz, A. hr. Wodzicki z Olejowa, M. hr. Łoś z Czyżek, M. hr. Borkowski z Mielnicy, Cz. hr. Lassocki z Dembnik, St. hr. Tarnowski z Krakowa, Kl. dr. Żywicki z Tarnopola, Wł. Siemiginowski z Torskiego, M. Mazarak z Strutyna

Hotel LANGA. Płaziński z Pilzna, dr. J. Trybulec, z Bochni, J. Schwarz z Wiednia, A. Brzostowski ze Stanisławowa.

Hotel EUROPEJSKI. J. ks. Czartoryski z Wiarowicy, J. br. Kapri z Żydaczowa, W. Wolski z Hinowic, T. Górski z Rykowa, W. Łukasiewicz z Czerniowiec, A. Jaworowski ze Skwarzawy, K. Madejski z Rosji.

Nadesłane.

„**RUCH**“ dwutygodnik literacki, artystyczny, naukowy i polityczny.
Dwa razy na miesiąc zeszyt 4-arkusowy w okładce. Powieści, nowele, artykuły pierwszorzędnych sił literackich.

Rocznik 7 złr. 20 ct.
Półrocznik 3 złr. 60 ct.
Kwartalnik 1 złr. 80 ct.
Miesięcznik — złr. 60 ct.

Pojedyncze zeszyty w wszystkich księgarniach po 30 centów.

Dla prenumeratorów Kurjera Lwowskiego cena o 1/3 zniżona.

Adres wydawnictwa: Lwów, Akademicka 3.

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego premjowanego
jakoteż

5% Listy zastawne
Banku hipotecznego niepremjowanego
kupują i sprzedają

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

534 dom bankowy i kantor wymiarowy

Zlecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie bez doliczenia prowizji.

Wystawy i muzea.

Miejskiej wystawa sztuk pięknych, pl. św. Ducha 1. 10 otwarta od 11-tej do 7 — Wstęp w niedzielę 15 w dni powszednie 30 ct.

Matejki: Portret śp. dra Józefa Szujskiego, rektora Jagiellońskiego uniwersytetu.

Muzeum Zakł. nar. im. Ossolińskich od godz. 10 do 1 od 3ej do 5tej we wtorek i piątek. Wstęp wolny

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od 6; w poniedziałek 50 ct., w inne dni 50 centów

Muzeum im. Dzieduszyckich Teatralna. Wstęp wolny

Nakładem księgarni Polskiej

wysła broszura

o **STEFANIE BATORYM**

w trzechsetną rocznicę Jego zgonu

Cena 30 centów, z przesyłką pocztową 35 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Znana jako najlepsza

WODA KOLONSKA

flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerje własnego wyrobu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła toaletowe, **WODE KONWALJOWĄ** do twarzy po 70 ct., **WODE ATENSKĄ** do włosów po 70 ct., wodę lawandową z ambrą do sukien lub kadzenia, **ocyt toaletowe, proszek i pastę do zębów** również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW JODŁOWYCH** do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów; **PLYN ORZECHOWY** do włosów rzeczywiście ściemniający barwę włosów, flakon 1 złr. i t. d. — poleca

CHEMIZNE LABORATORJUM 2026

A. MUSSILA we Lwowie

przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

WIENIEC POLSKI

pismo ludowe polityczne

wychodzi we Lwowie rok 12-ty i kosztuje całorocznie

3 złr., półrocznie 1 złr. 50 centów.

PSZCZÓŁKA

pismo ludowe ilustrowane

wychodzi we Lwowie rok 12-ty i kosztuje całorocznie

3 złr., półrocznie 1 złr. 50 centów.

Oba te pisma **Wieniec** i **Pszczółka** można prenumerować razem, a wówczas całoroczna prenumerata obu wynosi tylko 3 złr. 80 ct, półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr. Całoroczni prenumeratorem placący z góry 3 złr. 80 ct. utrzymują nadto bezpłatnie Kalendarz **Wienca** i **Pszczółki** na rok 1887.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym pod adresem:

Redakcja i administracja „**Wienca**“ i „**Pszczółki**“ we Lwowie, ulica Akademicka liczba 8.

Bardzo ważne dla młodzieży.

W 6 miesiącach po francusku dokładnie mówić i pisać nauca przybyły właśnie z Paryża nauczyciel języka francuskiego podług najnowszej i najłatwiejszej metody.

Blizsza wiadomość ustnie lub listownie w pomieszkaniu własnym.

S. Elstere ulica Brygicka 1. 5. 543—1—3

Dla właścicieli fiaków i dorożek

poleca

ALOJZY HÜBNER
skład farb i materiałów

Lwów ulica Karola Ludwika 1. 13, (dawniej cukiernia Rothlendera).

Batogi kompletne od 75 ct. do 6 złr.

Biczyska trzeńnowe od 50 ct. do 2 złr.

Rzemyki do tychże po 10, 15, 20 ct.

Smarowidło belgijskie klgr. 18 ct. Olwa do latarni.

Oliwa do osi żelaznych, Świece powozowe.

Smarowidło na fartuchy i rzemienie.

Smarowidło na kopyta, Lakier czarny na skórę.

Mydło na siodła i trenzle, Szczotki i piórka do czyszczenia powozów.

Skórki irchowe do czyszczenia powozów. 557-1-?

Świstawki powozowe.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Premiowane własne wina Tokajskie beczkami, butelkami od 40 cent. Lwów Rury 6 1833-23-30

Retominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Bedyktyński 1. 2. 1870—22—30

Kanceli 1. abonament 40 ct. miesięcznie. Polska, francuska i niemiecka, najbogatsza i najtańsza wyprzedzalnia książek Stanisława Köhlera, Lwów ulica Halicka 1. 48. na przeciw gimnazjum Franciszka Józefa. 1921—9—10

Uczeń lwowskiego instytutu ociemniałych, pianista ofiaruje swoje muzyczne usługi Szanownej P. T. publiczności. Również też pomieniony muzyk zajmuję się wyplataniem krzesel trzeńnowych, i w tym więc zawodzie poleca się łaskawym względem Szanownej P. T. publiczności. Ryszard Winkler, organista w domu Inwalidów. 2. piętro 1. 118 1940—1—4

Rządca w średnim wieku, praktyczno-teoretycznym wykształconym, obznajomionym dokładnie w prowadzeniu gosp. rolnego, chowem bydła i admin. majątkowych większych i mniejszych, zasłużony na bezgraniczne zaufanie i uznanie u dotychczasowych P. T. chlebobawców, życzy sobie z wiosną lub od św. Jana 1887 r. posadę zmienić. Łaskawe oferty uprasza adresować: L. J. Ch. 33. Admin. „Kurjera Lwowskiego“. 1934—3—4

Tapicer meblowy i materiałów wykonywa roboty w domach u P. T. Mieszka dom nr. 7. w parterze, ul. Grodecka we Lwowie pod literą Raf. Busc. Wygnaniec z Prus.

Potrzebny egzaminowany kancypient notar. Wiadomość u Dra Mecińskiego w biurze notar. W. Brzeńskiego w Krakowie. 1946—1—3

Trzymałem świeży transport Węgli litewskiej znanej ze

swej dobroci, którą wyłącznie ty u mnie dostać możesz. UL. Teatralna 1. 10. w mlecznicy Z. Koralewicz. 1644—1—

Grunt do sprzedania na parcelę wolnej ręki ulica Tkacka 1. część III. Właściciel realności Michał Angielski we Lwowie. 1947-1-

Domku osobnego murowanego o 3—4 pokojach suchych, dużą kuchnią i przynależnościami przedmieściu poszukują od 1-go tego. Wiadomość wraz z podaniem czynszu rocznego pod W. M. Po- restante w filii poczty ulica Czarna-kiego. 1948—1—

Kasy ogniotrawe z am- rykańskimi zamkami elegancie i wyborne, sprzedaje najtaniej Simon Deg- Karola Ludwika 29. 1872

Kto by zechciał przyjąć za swego dziecko chłopczyka dwuletniego, zdrowego, ładnego, raczy zgłosić się do Admin. „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. K. G. 1936 2—

Do wydzie:zawienia pr- Dpropinacyjne w dob. Koli- dolne w powiecie Tłumackim. Blizsza wiadomość u adwokata Dr. B- żejowskiego we Lwowie nr. Halicka. 1943—1—

Restaurator kasyna w Stanisławowie, poszukuje uzdolnionego praktycznej kucharki restauracyjnej. Listy wraz z dokładnym opisem umiejętności poprzednich i wymagania swoje franko. 1942—1—

Osoba uzdolniona w robocie sukien damskich, wydaniu i przypilnowaniu roboty — znajdzie zajęcie u pracowni L. K. Schweizer wny ul. Fredry 1 2. I-sze piętro. 1941—2—

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3, 2 i pojedyncze pokoje z przy- leżnościami wynajmuje zarząd re- ności Emila Bertemiliana Brajera.

Pokój balkon, ulica Halicka 1. 1909—13—14

3 pokoje, przedpokój, kuchnia II-giem piętrze ze strychem pinnicą do najęcia ulica Pańska 1. 1927—6—10

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z dnia 1 Marca 1886 postanowiło zaprzestać dalszego wydawania 5% Listów zastawnych, wszelkie zaś w obiegu będące 5% Listy zastawne w myśl zastrzeżeń statutu Towarzystwa z obiegu ściągnąć i w tym celu oprócz już istniejących 4% Listów zastawnych 41-letnich nowe

wydawać.
 4 1/2% Listy zastawne z 52-letnią amortyzacją
 i 4% Listy zastawne z 56-letnią amortyzacją

Te Listy zastawne zaopatrzone są w kupony płatne 30. czerwca i 31. grudnia każdego roku.

Po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych z dnia 12. Maja 1886 do L. 7427 powyższej uchwały Dyrekcja Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego chcąc zapewnić stały zbyt nowo emitować się mających 4 1/2% i 4% listów zastawnych, zawarła umowę z konsorcjum, w którego skład wchodzi firmy: **Niższo-Austr. Towarzystwo eskontowe we Wiedniu, c. k. Bank dla Krajów koronnych w Wiedniu, Erlanger i Synowie w Frankfurcie n. M.**, w moc, której to umowy odstąpiono temuż konsorcjum wszystkie do dnia 31. Grudnia 1886 wydać się mające 4 1/2% i 4% listy zastawne, zapewniając mu oraz prawo opcji co do wszystkich w latach 1887 i 1888 a ewentualnie i 1889 wydać się mających 4 1/2% i 4% listów zastawnych. Do powyższego konsorcjum przystąpili następnie: **Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie i Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.**

Ogólna suma nowo wydanych Listów w roku 1886 wynosi:

4 1/2%	z okresem 52 letnim	zr.	13,286.900
4%	" 41 "	" "	945.500
4%	" 56 "	" "	255.100

z których kwota zhr. 12,000.000 wydana została na konwersję 5% pożyczek, reszta zaś pochodzi z pożyczek nowych.

Fundusz umorzenia ze spłat normalnych jako też nad plan uskuteczionych wynosił zhr. **12,530.847**

z którego Dyrekcya na mocy §. 22 statutu nabyła dla umorzenia zhr. 5,286.400 w 5% listach zastawnych za resztę zaś wylosowano przy ciągnięciu odbytem dnia 13, 14, 15 i 16. Grudnia 1886.

5%	listów zastawnych na kwotę zhr.	7,110.500
4%	" " dawnych "	110.900
4%	" " z okresem 41 let. "	23.000

Razem ogólną kwotę zhr. **7,244.400**

których spłata przypada na dzień 30. Czerwca 1887.

Lwów dnia 27. Grudnia 1886.

Dyrekcja galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Odnosnie do ogłoszenia Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, podpisane konsorcjum przeznaczyło z zakupionych 4 1/2% **Listów zastawnych** Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego kwotę:

zhr. 6,000.000.

do wymiany na 5% Listy zastawne wylosowane w Grudniu b. r. i płatne 30go Czerwca 1887, co podając do wiadomości P. T. posiadaczy wylosowanych w Grudniu b. r. 5% **Listów zastawnych** donosi, że począwszy od dnia 28go Grudnia 1886 do dnia 28go Stycznia 1887,

każdy posiadacz 5% Listu zastawnego wylosowanego w Grudniu 1886. za złożeniem takowego wraz z kuponem płatnym 30go Czerwca 1887 otrzyma odpowiednią kwotę w 4 1/2% **Liście zastawnym** z kuponem płatnym dnia 30. Czerwca 1887, oraz **dopłatę 75 centów w gotówce** za każde 100 zhr. Listów zastawnych do wymiany przedłożonych.

Konsorcjum zastrzega sobie prawo w razie wyczerpania kwoty zhr. 6,000.000 wymianę Listów zastawnych wcześniej zamknąć.

Zgłoszenia przyjmują i wymianę uskuteczniają:

We Lwowie: Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie,

" Galicyjski Bank kredytowy.

W Krakowie: Towarzystwo wzajemnego kredytu.

W Wiedniu: Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe,

" C. k. uprzyw. Bank dla Krajów koronnych.

W Frankfurcie n. M.: Erlanger i Synowie.

Lwów dnia 27. Grudnia 1886.

**Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe, C. k. uprz. Bank dla Krajów koronnych, Erlanger i Synowie,
 Galicyjski Bank kredytowy, Towarzystwo wzajemnego kredytu.**

Teatr hr. Skarbka
Dziś
Don Cezar
opera w 3. ak. R. Dellingera.

OSOBY:

Król	Recki
Don Fernandes de Mirabillas, minister	Myszkowski
Don Ranulfo Onofrio de Coll-brados, sekretarz	Skalski
Donna Uraca, jego żona	Kasprowiczowa
Don Cezar	Florjański
Pueblo Escudero	Praunówna
Saicho	Wilkus
Juan	Zion
Pedro	Borodziej
José	Heindrich
Manuel	Malczewska
Federigo	Nowicka
Laurencio	Weigel
Eugenio	Rutkowska
Maritana	Radwan
Kapitan Martiner	Krykiewicz
Alcada	Borkowski
Alerta, żołnierz	Kiezman

Jutro: „Trójka hultajska“.

Czekolade w różnych gatunkach oraz **Cacao** w proszku, poleca parowa fabryka Czekolady **H. TRETERA** ulica Kopernika l. 3. pół kilo wybornych cukrów deserowych 1 zł. 20 ct., pół kilo karmelków mięsanych 75 ct. 1963

DESINFEKTOR

Flaszeczka zawierająca mieszaninę, z której po odetkaniu wywiązuje się gaz, silnie odrażający i niszczący zarodki chorób zakaźnych, osobliwie takich, które się dostają przez organa oddechowe do ustroju ludzkiego. Jest to więc **środek profilaktyczny**, zapobiegający zakażeniu się **dyfterją, szkarlatyną, ospą, tyfusem** i t. p. przez pojedyncze często wdychanie czyli wciąganie przez usta i nos powyż wymienionego gazu, osobliwie dla dzieci do lat 14-tu; **chroni także przed katarzem**, a przy nabytym już katarze znaczne ulgi przynosi i przebieg skraca.

Środek ten całkiem nieszkodliwy i nader tani znajduje się na składzie

w **Aptece pod Gwiazdą**
PIOTRA MIKOŁASCHA
we Lwowie

i we wszystkich znaczniejszych aptekach państwa austriackiego.

Cena 30 ct. Dwie flaszeczki (mniej się nie wysła) z opakowaniem 75 ct. w. a.

Tamże **Ocet do desynfekcji powietrza** w pomieszkaniu i **Olejki lotne z różnych gatunków sosen** do nadania atmosferze zapachu lasu szpilkowego, korzystne i łagodząco na płuca działającego; także pojedyncze przyrządy do rozpylania tych olejków.

Przeciw kaszlowi i chrypcy!

Znana od roku 1874

FABRYKA CUKRÓW
Franciszka C. Staffa

ul. Karola Ludwika l. 33 we Lwowie
poleca Szan. P. T. Publiczności
prawdziwe cukierki szlazowe, słodowe i lodowaty cukier (biały żółty) własnego wyrobu, sprządzają na wagę pół kilo 40 ct. i na paczki 1, 2, 5, 8 ct.

Panom i paniom potrzebującym skrecjonalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją żądanego skutku i najcisłej tajemnicy, doświadczony od kilkudziesięciu lat praktyki 539b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12-1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskrecjonalną listę pod pseudonimem „M. Biel” Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada w całości i wysyła lekarstwa sekretne

ELASTYCZNE WAŁECZKI

do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochrony się od przeziębienia

oraz **GIPS** i **KIT** do okien poleca

JÓZEF HANKE WE LWOWIE

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ Rynek liczb 38, we własnym domu. L. Telefonu 173. 1791a



WSZELKIEGO RODZAJU
ZWIERZYNE

skupuje i płaci
CENY NAJWYŻSZE.

Główny magazyn broni
ALFREDA DZIKOWSKIEGO
we Lwowie.

555-1-6

Handel towarów papierowych

we Lwowie 566-1-3

dobrze assortowany w dobrem miejscu z wolnej ręki pod korzystnymi warunkami **do sprzedania.**

Wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi.

549 **5% Listy hipoteczne**

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

K. F. Popowicz

w Tarnopolu
poleca 1752



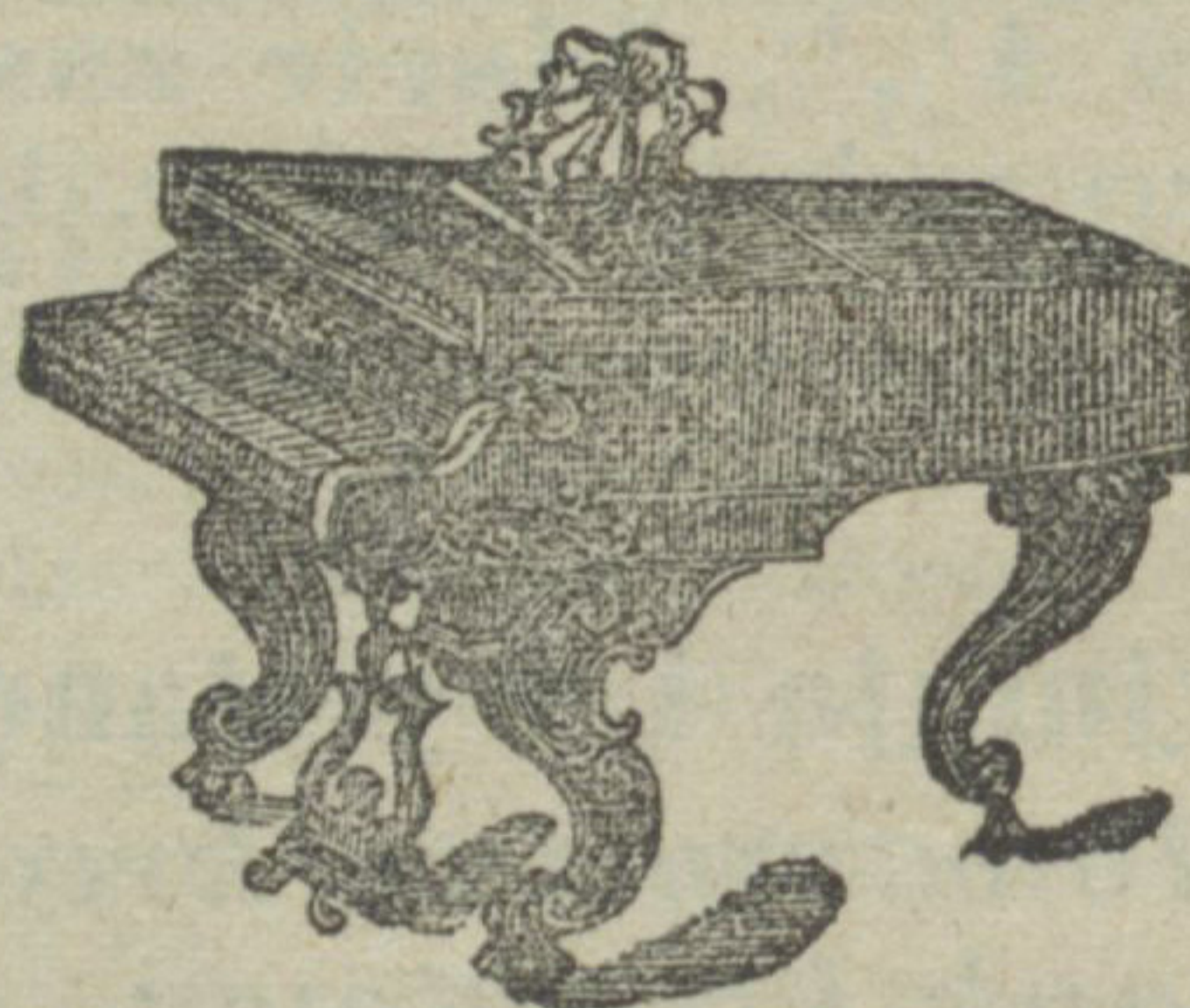
po zł. 2-10, 2-30, 2-50, 2-70, 3 i 4-30.
franco beczulka i porto.
Proszę o łaskawe zamówienia.

Niema nic lepszego nad
PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy.
pudełko po 60, 70, ct. i 1-20 zł.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie
i Czerniowcach. 1604e



Najlepsze! Najtrwalsze! Najtańsze!

Fortepiany

w składzie 2005

Jana Śliwińskiego

we Lwowie

ulica Chorążczyzny l. 9.

Harmonium i Organy
amerykańskie

w własnego wyrobu, premjowane
najwyższą nagrodą.

RESTAURACJA

POD GODŁEM

PILZNEŃSKIE ŹRÓDŁO

plac Marjański liczb 3.

poleca Szanownej Publiczności

Pilzneńskie Piwo z browaru akcyjnego
Okocimskie, Marcowe i B...

na miarę i na butelki

oraz **Wina** doskonale i **Miód** znakomity.

Zwracam również uwagę Szanownej P. T. Publiczności na naszą wyborną

KUCHNIĘ

w której dostać można śniadania, obiady i kolacje. 2048

Abonamenty na obiady i kolacje
przyjmują się po najtańszych cenach.

Nakładem „Drukarni Polskiej“

wyszedł

LWOWSKI KALENDARZ KARTKOWY
„TERMINOWY“

elegancko wykonany i zastosowany do potrzeb urzędów, kantorów i osób prywatnych szczególnie pp. adwokatów, kupców dla zapisywania terminów i notatek podręcznych.

Do nabycia w handlach papieru, w księgarniach i w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Dla konkurencji z niemieckimi wydawnictwami cena niższą została na 40 ct. za egzemplarz.

Skład główny: w księgarni **J. Milikowskiego** (Starzyk), we Lwowie; w Stanisławowie: **G. Paterowski**; w Krakowie: **A. S. Krzyżanowski, Frommer.**